

Szary dzien, szara noc
Powszednia nasza rzeczywistosc
I tylko czasem w inny swiat
Przenosi nas cudowny
Piwa smak

Zyjemy tu bez zadnych szans
Na lepsze jutro, jasniejszy dzien
Jak dlugo jeszcze nasze dni
Rozjasniac ma cudowny
Piwa smak

Stworzyli nam pozory wolnosci
Osadzili w sztywnych ramach
Ten monotonny, codzienny kicz
Wprowadzi nas w destrukcji stan
Wolnym byc

Idzemy pod gore
Piach sypia nam w oczy
Kamienie rzucaja pod nogi
Jak dlugo mamy tak kroczyc

Ile jeszcze mamy nadzieja zyc,
Ze wreszcie cos sie zmieni
Ludzka cierpliwosc granice ma
A w ustach zamiast piwa pojawil sie
Goryczy smak